

3. Dharma nigdy nie zanika, lecz podupada jej praktykowanie

Czy wiesz, dlaczego otrzymałeś życie? Nie po to, abyś cały czas szukał pożywienia, ani pracował na życie, lecz abyś mógł ciągle szukać Boga.

Pawitratma swarupy (ucieleśnienia świętej atmy)!

Gdy słyszymy słowo Bharat, nazwę naszego kraju, na myśl przychodzi Himalaje. W przeszłości przez wieki najważniejsze i wielkie zasady hinduizmu symbolizowała prawda i ahimsa (niekrzywdzenie). Te dwie wartości ludzkie mają też swoje odbicie w srebrzystych Himalajach. Te wysokie góry stanowią miejsce, gdzie wielcy święci prowadzili swój tapas (wyrzeczenia i opanowywanie zmysłów). Jawią się też nam jako symbole czystości osiągananej przez prawdę i dharmę. Patrząc na te srebrzyste góry, odnosimy wrażenie, że są pogrążone w medytacji Madhawy (Boga). W tychże górach, w których riszi (mędracy) prowadzili swój tapas, ma swoje źródło święta rzeka Ganges. Ganges jest płynącym symbolem hinduizmu. Symbolizuje on też to, co płynie w naczyniach krwionośnych naszego kraju z jego duchowego serca. Naczynia krwionośne i arterie Bharatu oraz jego mieszkańców powinniśmy porównywać do przepływu świętego Gangesu. Słyszac nazwę Ganges, przywodzimy na myśl dwa brzegi tej rzeki, na których są rozmieszczone miejsca pielgrzymek i wielkie ośrodki nauczania. Gdy myślimy o Gangesie, wyobrażamy sobie wielkie duchowe centra, takie jak Benares, Prajag, Rikszikesz i Hardwar.

Analogicznie do Gangesu powinniśmy też dostrzegać wielkie ośrodki pielgrzymowania umysłu, które leżą po obu stronach naczyń krwionośnych. Intelkt i antahkarana (wewnętrzne narządy psychosomatyczne) są wielkimi centrami pielgrzymek w naszym ciele. Zwyczajowo w zwykłych centrach pielgrzymek wykonuje się święte zadania, dzięki czemu rodzą się święte idee. Podobnie, wewnątrz naszego ciała wzdłuż strumieni życiodajnej krwi możemy rozpoznać miejsca, takie jak umysł, czitta (narząd uświadamiania), antahkarana itd., gdzie rodzą się dobre idee.

Swoje duchowe znaczenie ma samo to, że Ganges płynie przez nasz kraj. Słyszac nazwę naszego kraju, Bharat, wspominamy wielką epopeję Mahabharata. Bohaterem tego eposu jest Pan Kriszna. Niestety, wielkie czyny Pana Kriszny bywają przedstawiane w sposób wypaczony. Można odnieść wrażenie, że zapominamy o jego prawdziwej naturze i charakterze. Kriszna przestawał z gopimi i gopikami (pasterkami i małżonkami pasterzy), mieszając się z nimi jak woda z mlekiem. Miał z nimi zażyłe stosunki.

Aby dostrzec świętą prawdę w postępowaniu Kriszny, musimy zrozumieć, że podczas wielkiej bitwy między Kaurawami i Pandawami zabrał on Ardżunę na

środek pola bitwy i nauczał go, a przez jego uszy nas i cały świat, filozofii karmy, czyli ścieżki działania. W tym kontekście mówi się, że Dhritarasztra określił owo pole bitwy słowami *Dharmakszetre-Kurukszetre* (pole prawości, pole zwane Kuru) i zadał pytanie, z którego wynika, że dziwił się sensowi nazwy Kurukszetra. Powinniśmy zrozumieć ukryte znaczenie tego pytania. Pytanie brzmiało: „Mamaka – czyli ludzie, do których jestem przywiązany, i Pandawowie, czyli ludzie znani ze swoich sattwiczych (czystych) cech – co te dwie grupy, zebrawszy się do walki, robią na Dharmakszetrze?” Musimy zrozumieć, że Dhritarasztra w swojej ignorancji zadał pytanie, które z punktu widzenia jego wewnętrznego znaczenia w istocie znaczy: co tamoguna i radżoguna (cechy ciemności i namiętności) reprezentowane przez Kaurawów robią na polu bitwy z Pandawami, którzy reprezentują sattwagunę. Jego niewiedza dotyczyła tego, co tamoguna i radżoguna robią na polu bitwy jego serca razem z sattwaguną.

W tym świetle ograniczanie tej bitwy między wymienionymi cechami do okresu osiemnastu dni jest niewłaściwe. Bitwa między tamoguną i radżoguną z jednej strony, a sattwaguną z drugiej, trwa nieustannie, cały czas, w ciele, które jest dharmakszetrą, na kurukszetrze, która symbolizuje narządy zmysłów. Ta bitwa trwa ciągle, a w jej trakcie Pan Kriszna w postaci atmy, czyli obserwującej świadomości, cały czas jest jej świadkiem. W tym miejscu Krisznę trzeba rozumieć jako samą esencję Mahabharaty, która przyszła w ludzkiej postaci. Kriszna tutaj symbolizuje wewnętrzną świadomość, niewidzialną atmę hinduizmu. Pan Kriszna przyszedł w postaci zwykłej ludzkiej istoty w celu pokazania tego aspektu kultu Kriszny w języku zrozumiałym dla ludzi całego świata, ludzi z kręgów politycznych, kulturowych i społecznych.

Patrząc na współczesny świat, widzimy, że jest bardzo zróżnicowany i że sytuacja jest tu skomplikowana. Próbuje się stworzyć nowe społeczeństwo socjalistyczne, chcąc sprowadzić wszystkich ludzi do jednego poziomu i by wszyscy byli dokładnie tacy sami pod względem pożywienia, wymagań, dostatku itd. Uważamy to za socjalizm, ale w rzeczywistości nie można tego tak nazwać. W naszej historii ani tradycji nie ma niczego, co potwierdzałoby użycie tutaj słowa socjalizm. Dzisiaj być może jesteśmy w stanie rozdzielić zasoby, dobra i mieszkania równo między wszystkich ludzi, ale nie jesteśmy w stanie rozdzielić sumarycznych pragnień całej ludzkości równo między wszystkich ludzi.

Moglibyśmy to zrobić tylko w przypadku, gdyby wszystkie ludzkie istoty miały takie same pragnienia. Wtedy faktycznie wszystkie materialne bogactwa, doczesne posiadłości itd. byłyby automatycznie rozdzielane równomiernie. Taki proces sprawiedliwego podziału między wszystkich ludzi, od robotnika po rolnika w praktyce zaczął się wraz z rewolucją francuską. W pierwotnej koncepcji uznano, że każda jednostka musi posiadać udział we władzach. Powodowało to wzmożenie pragnień. Panowało poczucie, że władza nie powinna być skupiona w rękach kilku ludzi, lecz powinna być rozdzielona równo między wszystkich. Ta koncepcja stopniowo uległa wielu zmianom. Kiedy przyjęła wypaczoną postać, nazwano ją komunizmem.

Idee, które doprowadziły do obu tych rewolucji, są rzeczywiście dobre, święte i warte przyjęcia, ale w praktyce pierwotne ich rozumienie zostało zniekształcone. Skutkiem tego obie rewolucje nie spełniły oczekiwań.

Niesłusznie uważa się, że te podstawowe idee równych możliwości i równego podziału dóbr są czymś nowym i nowatorskim. Faktycznie, pięćdziesiąt wieków temu Kriszna robił dokładnie to samo i propagował te same idee. Historyczna postać, którą znamy jako Krisznę, ustanowiła podstawy tego, co dzisiaj nazywamy nowym społeczeństwem Bharatu. Ta wielka postać z naszej historii sprowadziła robotnika, rolnika i wykształconą osobę do tego samego poziomu i zdemaskowała polityczną obłudę, którą wykazywali rządzący tym krajem nawet w tamtych czasach. Kriszna sprawił, że dobrze zrozumieli te idee. Rządził niczym niekoronowany król. Od czasów starożytnych Krisznę nazywaliśmy Gopala. Tradycyjnie przyjmowaliśmy, że *go* w słowie *gopala* (pasterz) znaczy krowa lub bydło. Nie jest to właściwe. W czasach historycznych za *go* uważaliśmy wszystko, co dawało nam pomyślność i szczęście. Teraz przyjmujemy, że *go* oznacza bydło, ale w rzeczywistości wszystko, co dba o szczęście ludzkości i zapewnia jej pomyślność powinno się uważać za *gopale*.

W tamtych czasach Kriszna szerzył pogląd, że pomyślność świata przynosi krowa. Dzisiaj człowiek nie rozumie i nie potrafi dostrzec, czym jest prawdziwe bogactwo i co ludzkości przynosi prawdziwą pomyślność. Znaleźliśmy się obecnie w nieszczęsnym położeniu, widząc w banknotach całą pomyślność i bogactwo. Kriszna odsuwał na bok głupie pojmowanie, że te sztuczne, drukowane banknoty stanowią bogactwo. To nie jest bogactwo. Krowę, która daje mleko, uważał za bogactwo. To bogactwo było równomiernie dzielone wśród ludzi. Od krowy otrzymujemy nie tylko mleko, ghi (klarowane masło), masło, zsiadłe mleko i inne artykuły spożywcze, ale od niej pochodzi bydło (w tym bawoły), których używamy w rolnictwie. Całe niezbędne pożywienie wytwarzamy dzięki krowom i bydłu. Mówiąc o zbiorach rolnych, mleku i innych artykułach widzimy, że należą one do dwóch kategorii, odpowiednio do potrzeb ludzi, które są zasadniczo także dwójakiego rodzaju. Jedna kategoria to mleko i produkty mleczne, a druga – zbiory rolnicze. Bracia Gopala i Balarama podzielili między siebie te dwie kategorie. Gopala zajmował się mlekiem i innymi produktami z nim związanymi oraz krowami, a Balarama, którego symbolizował pług, zajmował się rolnictwem i różnymi produktami rolnymi. Pomyślność rasy ludzkiej w istocie zależy od zbiorów z upraw i od mleka oraz jego produktów. Te artykuły pierwszej potrzeby ludzi nie spadają z nieba, ani same nie wyłaniają się z ziemi. Muszą przyjść przez bydło i ziemię uprawną.

Przykładni Balarama i Kriszna zaświadcza, że nie przejmują się własnymi fizycznymi siłami i że gotowi byli poświęcić wszystko. Chętnie podejmowali się ciężkiej pracy i przez nią pokazali, że ciężką i uczciwą pracą można osiągnąć pomyślność. Pan Kriszna był wszechwiedzący, był wcieloną boskością, a mimo to pracował jako woźnica rydwanu Ardzuny. Uznawał wagę służby dla społeczności. Praktyką i przykładem pokazał, że służba innym jest ważna. Po bitwie

Mahabharaty woźnice zabierali konie nad rzekę, myli je i opatrywali ich rany. W ten sposób pokazywali, że ciężka praca i współczucie w stosunku do wszystkich żywych istot stanowi obowiązek wszystkich ludzi. Taki przykład w tamtych czasach ustanowiło tych dwóch ludzi.

Gdy słyszymy o Krisznie lub Balaramie, myślimy, że byli po prostu zwykłymi synami Jaśody i Dewaki. Takie odczucia reprezentują pospolity ludzki poziom. Ale jeśli przyjrzymy się znaczeniu imienia Kriszna, zrozumiemy, że jest to „osoba, która jest atrakcyjna dla każdego”. Istnieje też inne jego znaczenie. Możemy powiedzieć, że *karszajatiti kriszna*, czyli że ktoś, kto orze pole to *kriszna*. Oczywiście, musimy rozumieć, że pole, które Kriszna orze, to pole waszego serca. Poprzez tę orkę na sercu tworzy owoce pokoju i rozdziela wśród ludzi. Kriszna symbolizuje wielką osobistość, która zasiała w ludzkich sercach ziarna pokoju i rozdzieliła wśród ludzi owoce pokoju. Oto idealny obraz Kriszny, jaki powinniśmy zachować w umysłach. Kriszna zwykł rozmawiać z ważnymi ludźmi i mówić im, że właśnie tak myśleli wielcy mędracy tego kraju. Jest jeszcze jeden tego aspekt. Kriszna podjął święte postanowienie, że swoim przykładem zapewni wszystkim ludziom pokój i szczęście. Nie zważając na przeszkody napotymane na swojej drodze, zawsze prezentował szczęśliwe i błogie życie. Takie było życie Kriszny.

Miał taką naturę, że promieniował szczęściem, czy był na polu bitwy, czy na cmentarzu, czy na miejscu pełnym spokoju. Była to jego wielka cecha. Właśnie dlatego mógł przekazać Ardżunie nauki *Gity* nawet na środku pola bitwy. Słowo *gita* oznacza pieśń. Śpiewamy tylko w chwilach szczęścia, ale Kriszna śpiewał nawet na polu bitwy i promieniował szczęściem. Stale trwał w błogości i stale był szczęśliwy. Z tego powodu nazywano go też Sat-ćit-anandą (Bytem-świadomością-błogością).

Obecna w nim, jako ludzkiej istocie, boska moc jest dobitniej widoczna w Mahabharacie niż w Bhagawacie. W opowieściach Bhagawaty przejawiał po prostu pewne dziecinne lile (boskie zabawy), ale w Mahabharacie wykazywał wyjątkową kombinację natury ludzkiej i boskiej. Sam oświadczył w Gicie, że będzie przychodził od czasu do czasu po to, aby głosić i ustanawiać dharma. Jest powiedziane, że będzie się pojawiał za każdym razem, gdy dharma będzie zanikała. Przychodzi, aby ratować dobrych ludzi i karać złych oraz odnowić podupadającą dharma.

W tym miejscu powinniśmy pamiętać, czym jest dharma. Jeśli dharma jest niezniszczalna, po co miałyby się pojawiać ucieleśnienie dharmy, Bóg? Gdyby dharma mogła zaniknąć, tak jak wszystkie inne nietrwałe rzeczy, nie byłaby to w ogóle dharma. Dharma nie jest czymś, co może zostać zniszczone lub osłabione. A skoro jest niezniszczalna, skąd mowa o dharmie-sthapanie (ustanawianiu dharmy)? Powinniśmy interpretować to jako ustanawianie praktykowania dharmy, a nie ustanawianie samej dharmy. To nie dharma upada, lecz jej praktykowanie. Tradycyjnie przyjmuje się, że w najwcześniejszym okresie, w krita judze, dharma miała wszystkie cztery nogi, a w późniejszej treta judze stała na trzech. Jeszcze

później, w dwapara judze, stała na dwóch nogach, zaś w obecnej kali judze stoi tylko na jednej.

Z puran i świętych tekstów dowiadujemy się też, że dharma podupadała w krita judze i że w treta judze przyszedł Rama, aby ją ochronić i ponownie ustanowić. Skoro jednak Rama w tym wieku ponownie ustanowił dharę, jaki jest sens mówienia, że miała ona wtedy trzy nogi? Podobnie w następnym wieku, w dwapara judze, dharma znów upadła i wierzymy, że Kriszna przyszedł, by ponownie ją ustanowić, a mimo to uważamy, że dharma stała wtedy tylko na dwóch nogach. Jaki sens tkwi w mówieniu, że w obecnym wieku dharma straciła kolejną nogę. Chociaż Kriszna przyszedł, by ją uratować, w kali judze ma już tylko jedną nogę? Jeśli tak jest, cóż wielkiego zrobił Kriszna w dwapara judze dla ratowania dharmy? Te nogi muszą być interpretowane jako odnoszące się do praktykowania dharmy.

Ci awatarzy nie przychodzili w celu ponownego ustanawiania dharmy, gdyż dharma nigdy nie uległa zniszczeniu, natomiast zanikało praktykowanie dharmy. W kali judze został tylko jeden sposób praktykowania dharmy – jest to namasmarana (pamiętanie o Bogu przez Jego imię), dlatego mówimy, że w tym wieku jest tylko jedna noga. Człowiek rodzi się na dwóch nogach. Po kilku miesiącach chodzi na czterech nogach. Po kolejnych kilku miesiącach wraca do używania dwóch nóg. Gdy się zestarzeje, chodzi na trzech nogach, gdyż używa laski. Wszystkich tych nóg nie można nazywać nogami. Są to po prostu podparcia, które w życiu codziennym pozwalają mu przemieszczać swoje ciało i wykonywać obowiązki. Są narzędziami, które umożliwiają mu prowadzenie życia. Podobnie, z upływem jug wprowadzano rozmaite metody w celu praktykowania dharmy. Od czasu do czasu metody te nazywano nogami, które pomagają człowiekowi wieść życie.

Podstawą dharmy jest prawda, a prawda jest czymś trwałym, zatem dharma też jest niezmienna. Dzisiaj ludzie nadają jej znaczenie inne niż pierwotne. Kriszna, w czasach, kiedy żył, inaczej wyjaśniał znaczenie dharmy. Dzisiaj interpretujemy ją, mówiąc, że taka a taka osoba ma prawo być szczęśliwa i taka a taka ma prawo do wszelkich wygód. Pytanie na dzisiaj brzmi: dlaczego tylko zamożny człowiek ma cieszyć się życiem? Dlaczego jedynie bogaty ma cieszyć się przyjemnościami życia? Dlaczego biedny nie może otrzymać bogactwa? Dobra powinny być rozdzielane równo między biednych i bogatych. Te kwestie stanowią to, co dzisiaj nazywamy socjalizmem.

W dzisiejszym socjalizmie istnieje ukryta chęć zapewnienia powodzenia tylko pewnego rodzaju ludziom, niechęć w stosunku do innej kategorii ludzi. Ucieleśnienie dharmy w ludzkiej postaci, Kriszna, pragnął dobra całej ludzkości. Prawdziwa interpretacja dharmy to ta, która ma na widoku pomyślność wszystkich ludzkich społeczności we wszechświecie. W tym miejscu możecie utrzymywać, że sam Kriszna zachowywał się tak, jak gdyby lubił niektórych ludzi i ich faworyzował, a do innych żywił niechęć. Ale tamta sytuacja była tego rodzaju, że Kriszna, który był wszechwiedzący, musiał decydować o pewnych kierunkach

działania. Powinniśmy przypomnieć sobie, co Kriszna powiedział, gdy Ardżuna w stanie wielkiego przygnębienia odmówił wzięcia udziału w bitwie przeciwko własnym krewnym; nie chciał ich zabijać, oglądać ich krwi a potem z tą pamięcią zostać władcą. Kriszna rzekł: „Zdradzę ci przyszłość Dhritarasztry i jego rodziny. Słuchaj. On ma stu synów, ale wszyscy są samolubni. Na tym świecie nie ma miejsca na egoizm, dlatego wszyscy muszą zostać zabici. Chociaż Dhritarasztra ma stu synów, nie zostanie ani jeden, by odprawić obrządki pogrzebowe, gdy umrze. Dobro i zło, czyli punja i papa, nie są czymś, co inni ci dadzą. Są one po prostu bezpośrednim skutkiem wszystkiego, co robimy”. Kriszna powiedział tutaj i zgodził się, że w tych okolicznościach walczenie w bitwie było właściwą dharmą. Powodem było to, że ci ludzie urodzili się, by zniszczyć tę sympatyczną rodzinę. Pomogła w tym destrukcyjnym postępowaniu osoba urodzona z niewolnika. Aby jeszcze dolać oliwy do ognia, swoje dołożył Śakuni. Bitwa, która miała się rozegrać, pożar, który miał się rozszaleć, był czymś, czego nie można powstrzymać. „Jeśli chcesz uratować świat przed zniszczeniem, bitwy nie da się uniknąć. Musisz skorzystać z siły bitwy i strzał. Ogień adharmy rozprzestrzenił się i zajął już tak dużo, że do jego ugaszenia nie wystarczy tylko zwykły deszcz; można to osiągnąć jedynie silną ulewą. Potrzebna jest ulewa strzał”. Kriszna był przekonany, że do powstrzymania tego ognia adharmy ogarniającego cały świat niezbędna jest bitwa i grad strzał.

Dzisiejsza młodzież może nabrać wątpliwości. Kriszna chciał pokoju na tym świecie, a jednak zachęcał do wielkiej bitwy, w której zginęło 40 lakhów (4 miliony) ludzi. Jak to nazwać: himsa (przemoc), czy ahimsa (niekrzywdzenie)? Już wtedy Kriszna dał stosowną odpowiedź. Powiedział: „Ardżuno! Weźmy przypadek raka na ciele. Ten nowotwór przynosi ból całemu ludzkiemu ciału, mimo że sam jest tylko miejscowy. W rakowatej ranie znajdują się bardzo liczne drobnoustroje. Gdy lekarz dokona operacji, niewątpliwie zabije miliony tych zarazków. Nie będzie myślał o powstrzymaniu się przed operacją, aby ich nie zabijać. Jeśli nie przeprowadzi operacji, uratuje drobnoustroje, ale pacjent będzie cierpiał. Dlatego niewątpliwie zabije chorobotwórcze zarazki i uratuje pacjenta”. Dalej Kriszna powiedział: „Taka sama sytuacja jest w dzisiejszym ciele świata. Nowotwór pojawił się w postaci Kaurawów, którzy rządzą. Cały świat został rozstrojony i wszędzie teraz panuje anarchia. Mamy też upadek dharmy. Wszystkie rodziny, które żyją w pokoju, zostały rozbite. Dlatego będę lekarzem współpracującym z Ardżuną. Zoperuję nowotwór wykorzystując bitwę Mahabharaty. W tej bitwie, czy operacji, dla dobra świata zginie 4 miliony chorobotwórczych drobnoustrojów. Czy jest to dla świata złe, czy dobre?”

Możemy na to spojrzeć też pod innym kątem; zobaczymy wtedy, że wszelkie przywiązania i związki są typu cielesnego. Bóg jest obecny w każdym. Niektórzy ludzie cierpią z powodu swoich czynów w przeszłości, a niektórzy nie cierpią dzięki swoim dobrym uczynom. Dlatego nie możemy ocenić, co jest dobre, a co złe. Dobro i zło zależy od czynów. Ciało wiąże się z ciałem na skutek zależności cielesnych, ale takich zależności nie ma między jedną atmą i inną. We wszystkich ludzkich ciałach istnieje tylko jedna atma.

W naszym ciele jest wiele narządów. Chociaż jest ich tak wiele, jeśli jeden zachoruje, będziemy gotowi oddzielić go, wyciąć i usunąć. Nie ma nic złego w tym, że wycina się i usuwa chorą część ciała. Kriszna wykazuje się tutaj tylko swoim autorytetem.

Bardzo trudno jest rozpoznać i zaakceptować autorytet. Oto mały przykład. W szpitalu możecie spotkać bardzo wprawnego i zdolnego lekarza. W swoim środowisku może cieszyć się wielkim poważaniem. Decyduje on, że następnego dnia o określonej godzinie trzeba poddać operacji jakiegoś pacjenta. Zostaje to ogłoszone na tablicy, a rodzina pacjenta poinformowana. Nie trzyma się niczego w tajemnicy. Wszyscy będą o tym wiedzieć, a pacjent zostanie przeniesiony do sali operacyjnej. Lekarz dokonuje operacji, ale w wyniku jakiegoś nieszczęsnego zbiegu okoliczności pacjent umiera. To zdarzenie jednak nie spowoduje przybycia policji i aresztowania lekarza. Jeśli natomiast dwóch mężczyzn pokłóci się i jeden z nich niegroźnie zrani drugiego brzytwą, policja natychmiast przyjdzie, spisze meldunek i zaaresztuje mężczyznę, który zranił. W tym drugim przykładzie mężczyzna nie ma prawa ranić brzytwą, natomiast w pierwszym przykładzie lekarz miał prawo przeprowadzić operację i dokonać jej nawet publicznie.

Jeden czyn możemy nazwać pomocą lub dobrym uczynkiem, a inny – uszkodzeniem lub krzywdą. Weźmy za przykład pacjenta chorego na cukrzycę z raną na rękę. Rana może się nie goić i może rozejść się na całe ciało w postaci zgorzeli. Przyjdzie lekarz i powie, że aby zapobiec dalszemu rozprzestrzenianiu się schorzenia, trzeba usunąć całą rękę. Amputuje rękę i będzie to dobry uczynek dokonany w stosunku do ciała.

W innym przypadku kobieta może nosić bransoletkę na rękę, a złodziej, chcąc ją zabrać, decyduje się odciąć rękę i zabrać ją razem z bransoletką. Chociaż złodziej i lekarz dokonali tego samego czynu, to, co zrobił złodziej, jest krzywdą, a to, co lekarz – dobrym uczynkiem.

Gdy małe dziecko nieświadomie wznieci w domu pożar, myślimy, że spowodowało wielką szkodę i karzemy je. Ale kiedy Hanuman spalił całą Lanke, która prosperowała niczym niebo, nie tylko nie poniósł kary, ale traktujemy go jak świętą osobę. Jest tak dlatego, że w pierwszym przypadku spalono zostało coś dobrego, a w drugim Hanuman spalił sam grzech. Wyrządził szkodę demonom i rakszansom, podczas gdy mały chłopiec zaszkodził dobrym ludziom.

Mamy pełne prawo i siły do usuwania lub promowania demonicznych cech w nas. Kriszna podaje rozmaite przykłady sprzecznych sytuacji i ich wewnętrzne znaczenie, aby pouczyć nas, czym są dobre czyny. Był on bezinteresowną osobą i zawsze pragnął dobra społeczeństwa ludzi. Cokolwiek robił, zawsze było to dobre. Nie zrobił nigdy niczego złego. Sam podbił wiele królestw, ale nigdy nie został królem żadnego z nich. Oddawał te królestwa innym ludziom. Cokolwiek robił, zawierało to jakieś wewnętrzne znaczenie. Wszystkie jego działania były nakierowane na nauczanie o wewnętrznym znaczeniu.

Oto inny przykład. Bitwa trwała osiemnaście dni. Kaurawowie zostali pokonani, a Pandawowie tryumfowali. W czasie bitwy Kriszna był woźnicą rydwanu,

w którym siedział Ardżuna. Po odniesieniu zwycięstwa wrócili do swojego obozu. Ardżuna miał ludzką naturę i pozostały w nim jeszcze resztki ego. Jeszcze dzisiaj jest w zwyczaju, że od kierowcy samochodu oczekuje się, iż wysiądzie pierwszy i otworzy drzwi właścicielowi wozu, zanim ten wysiądzie. Tamtego dnia, gdy rydwan wrócił i zatrzymał się przed namiotem, Ardżuna nalegał, aby Kriszna zsiadł pierwszy i otworzył drzwi. Kriszna nie zgodził się. Faktycznie dość ostro zareagował i kazał Ardżunie, by wysiadł pierwszy i wszedł do namiotu. Nie rozumiejąc wewnętrznego znaczenia polecenia Kriszny, Ardżuna próbował przekonać Krisznę do swoich racji. Wiedział jednak, że odnieśli zwycięstwo dzięki Krisznie i bał się, że jeśli dalej będzie się z nim spierał, może spotkać go jakieś nieszczęście, dlatego, chociaż z oporami, w końcu postąpił tak, jaka kazał mu Kriszna. Gdy tylko Ardżuna wysiadł i wszedł do namiotu, Kriszna szybko zeskoczył z rydwanu. Natychmiast po jego skoku rydwan stanął w płomieniach. Zaskoczeni Pandawowie, którzy przyglądali się tej scenie, pytali, dlaczego rydwan tak spłonął. Kriszna wyjaśnił, że podczas bitwy bohaterzy, tacy jak Karna, Bhiszma i inni, ślali potężne pociski, a wszystkie on przechwytywał i trzymał pod stopami. Gdyby wysiadł pierwszy, pociski eksplodowałyby, zabijając Ardżunę i innych, dlatego kazał Ardżunie wysiąść przed sobą.

Bóg planuje wiele różnych działań, aby ratować swoich wielbicieli. Ci zaś, nie rozumiejąc wewnętrznego znaczenia takich działań, myślą, że Bóg stawia przed nimi niepotrzebne trudności. Człowiek ma tylko zewnętrzne widzenie, a Bóg ma wewnętrzne. Paramatma zawsze dba o dobro swoich ludzi. Cokolwiek Bóg robi, robi to dla dobra wielbicieli. Nawet matka, która bardzo starannie wychowała swojego syna, gdy ten popełni błąd, ukarze go, dając mu klapsa. Gdy to widzimy, odnosimy wrażenie, że matka, która wychowała go z taką troską, miłością i czułością, postępuje surowo, bijąc syna. Ale ona bijąc dziecko, czyni to z miłością. Podobnie Bóg, uniwersalny ojciec, gdy zachodzi potrzeba, karze swoich wielbicieli z preumą, czyli miłością. Widząc to, nie powinniśmy myśleć, że Bóg chce karać ludzi. Bóg zawsze jest pełen łaski. Nigdy się nie złości. Nie jest surowy, jednak czasami używa szorstkich słów. Chociaż same słowa są szorstkie, ale Jego serce jest miękkie jak amrita (boski nektar).

Musimy zrozumieć ten rodzaj miłości i czułości, które Bóg żywi w stosunku do swoich wielbicieli. Przyjemność pochodzi z cierpienia. Powinniśmy zrozumieć, że wszelki ból ostatecznie kończy się przyjemnością. Ludzie mogli oglądać boskie cechy Pandawów, gdyż ci przez 12 lat przebywali w dżungli i przez kolejny rok kryli się, by nie zostać rozpoznani.

Cały świat mógł dowiedzieć się o głębi oddania Prahłady, ponieważ ten pokonał wiele przeszkód i zniósł liczne trudności i kary. Gdy rakszasowie go krzywdzili, Prahlada nigdy nie miał łez w oczach i nie okazywał oznak bólu. Wypowiadał tylko imię Pana i prosił Go, by przyszedł do niego. Dzięki temu mógł przyczynić się do szerzenia oddania i pokazać innym, co może zdziałać prawdziwa wiara i oddanie. Jak świat miałyby poznać oddanie i wiarę Prahłady, gdyby jego ojciec dbał o niego z czułością i brał go na kolana?

Zatem wszelkie cierpienia i trudności, jakie nas spotykają, ostatecznie obrócą się w coś, co niesie szczęście i przyjemność. Nawet diament nie osiągnie swojej wartości, dopóki nie wyszlifujemy na nim faset. Nawet czyste złoto nie zamieni się w piękną ozdobę, jeżeli nie przejdzie wielokrotnych mocnych uderzeń i próby ognia. We wszystkich cierpieniach i kłopotach powinniśmy dostrzegać tylko drogi do ostatecznego szczęścia. Powinniśmy więc być gotowi na przyjmowanie cierpienia. Nie jest właściwe szukanie samego szczęścia bez akceptacji cierpienia. Od jutra będą wam przedstawione tego rodzaju święte treści Mahabharaty i święte nauki Kriszny dotyczące zachowania się wielbicieli oraz inne aspekty. Mam nadzieję, że uczniowie i studenci będą słuchać, rozumieć i korzystać z tej historii Mahabharaty. Na tym kończę ten dyskurs.



Tłum. Kazimierz Borkowski
Red. Izabela Szaniawska

Źródło: <http://www.ssbpt.info/english/sum1976.htm>